KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Maia. — Rok 1837. Sobota. № 119. Jutro, Ś. Domicella. Wsch: sł: g.4, min:32, zach: g.7, m.28.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji z Hr. Potockich, Hrabiny *Mostowskiej*, wczoraj od rana do południa odbywało się w Kościele XX. Kapucynów. Mszą wielką celebrował JW. JX. Arcy-Biskup. Dobrani Artyści grali Rekwjem *Kozłowskiego*. Obecne w Warszawie Rodzeństwo, znakomite Osoby i liczni Przyiaciele obu domów, napełnili kościół. — Kommissja Rządowa Sprawiedliwości zatwierdziła protokół odebranego w d. 11 Lutego r. b. w Kommissji Examinacyjnej Płockiej od Pana Marcellego *Kraiewskiego* Aplikanta Sądowego examinu, wskutek którego przyznanym mu został stopień zdolności do sprawowania urzędów Sądowych do klassy IIgiej należących, z przyzwoitym dla kraiu użytkiem. — W smutku pogrążona Żona, wraz z dziećmi po ś. p. Franciszku *Przezdzieckim*, Sekretarzu w wydziałach po b. Kommissji Rządowej Wojny, onegdaj w 55 wieku życia zmarłym, zapraszaią krewnych i przyiaciół na exportacją ciała dziś o godz: 4 z południa z domu Nr 495 przy ulicy Miodowej na smętarz Powązko: odbyć się maiącą. — (Art. nad.) Przyiaźń w sercu szlachetnem zaszczepiona i na prawdziwym szacunku wsparta, żadnych nie zna granic ani pod względem stanu, ani nawet pod względem różnicy wyznania. Taką chwalebną przyiaźnią zgasły przed kilkoma miesiącami uczony Antoni *Magier* znany w kraiu tutejszym Fizyk, ciągle ku kolledze swoiemu P. Abrahamowi *Stern* wynalazcy maszyny rachunkowej oddychał i zapisem testamentowym złp. 1,000 przekonał go, że do samej śmierci o nim pamiętał. Gdy Pan Stern w tych dniach o tem się dowiedział, westchnąwszy głęboko rzekł: nie materjalność ale błoga treść tak wspaniałego dowodu przyiaźni, prawdziwą iej wartość stanowi. Rozrzewnia ona duszę moią, która wzaiemne uczucie przyiaźni unosi ze sobą tam, gdzie materjalne dowody nie są potrzebne, wcale nie istnieią. *** — Ner 16 *Magazynu Powszechnego* wyszedł z druku, i zawiera: Wilhelm IV Król Wielkiej Brytanji, Jrlandji i Hannoweru *z ryciną*; O zaćmieniach (dalszy ciąg); Nowe dzieło: Charaktery rozumów ludzkich, recenzja (dokończenie); Zdania i myśli moralne; Dolina Hasli z *ryciną* przedstawiaiącą Przejście z doliny Hasli przez górę Grimsel. Numer 17 iest pod prassą. — Od zaprowadzenia *Wieloiazdów* (Omnibusów) w mieście tutejszem starałem się mieć na głównym względzie wygodę publiczną, chcąc coraz bardziej stać się pożytecznym, mam zaszczyt oświadczyć, iż ktoby sobie życzył abonować takowe Wieloiazdy w którą kolwiek okolicę o milę lub dalej, wyiąwszy dni w których muzyka grywać będzie w Królikarni, raczy łaskawie nadesłać do Biura Infor: na Krakow: Przed: Nr 415 swe żądanie w wilją oznaczonego do podróży dnia, składaiąc za pół dnia od Wieloiazdów linjowych na 14 osób w 3 konie po zł. 40, a od krytego na 16 osób w 4 konie po zł. 46. Za cały zaś dzień od 5 rano do 10tej w nocy po zł. 62 od linjowego, zaś od 4ro-konnego 72. Zaręczaiąc za pośpiech i akuratność, mam zaszczyt polecić się z memi usługami Szanownej Publiczności. *Przedsiębierca Wieloiazdów w Królikarni.* — Gdy w porze wiosennej każdy niemal pragnie używać świeżego powietrza i miłej przechadzki, mam zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż utrzymuiąc iuż od wielu lat gospodarstwo w posiadłości moiej *Izabelin* pod Powązkami, polecam się iej łaskawym względom, któremi dotąd mnie zaszczycić raczyła. I tak, można u mnie dostać codziennie z własnego ogrodu świeżych i dobrych szparagów, kurcząt młodych, iakoteż wszelkich napoiów zagranicznych

i kraiowych, przyjmuię oraz obstalunki na obiady, podwieczórki, kolacje dla wielu osób, za zgłoszeniem się iednak dniem wprzódy. Dla uprzyiemnienia Szano: Publiczności przybyła z Czech familja Hermana *Steiński*, będzie miała zaszczyt produkować się śpiewami i graniem z celniejszych oper. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości z przedstawienia żądanych dzieł Publiczność była zadowoloną, i przywołała po 2 *Poiedynkach* JPP. *Żółkowskiego* i *Jasińskiego*, zaś po *Starszej Siostrze* wszystkich, a oddzielnie JPanią *Halpert*. — Kurs wczorajszy: Dukaty hol: zł. 19 gr. 22. Listy zastawne białe zł. 95 gr. 25, wartość kuponu zł. 1 gr. 14 i 1/3. Obligacje cząstkowe z r. 1835, zł. 490.

Francja.— Wyrokiem sądu Parów, *Menje* skazany został na śmierć, dwaj zaś spółoskarżeni *Lawo* i *Lakaz* odzyskali wolność; (o ich skazaniu gazety mylnie doniosły). Król z swej strony nawet karę pierwszego drogą łaski zamienił na wieczne więzienie. — Pan *Fonfred* znowu iest spodziewany w Paryżu, tylko na kilka dni był wyiechał do Bordo. — List przybyły od Xcia *Ludwika Bonapartego* z portu *Rio Janeiro*, wyraża obawę, o los spółoskarżonych w sprawie Strazburgskiej; ztąd poznać, iż ten Xżę ieszcze nie wiedział o ich uwolnieniu. — 24go z. m. PP. *Gizo*, *Djuszatel*, *Gasparin*, *Persil* i *Remjuza* obiadowali u Króla. — Na nowo miano zamiar Ministerstwo wyznań oddzielić od Ministerstwa sprawiedliwości, a iedno z nich powierzyć Panu *Soze*. — Mówiono, że hrabia *Mole* w tych dniach ofiarował Panu *Tjer* poselstwo w Neapolu, i że ostatni chcąc zostać w izbie deputo:, zrzekł się ofiarowanego mu poselstwa. — Król, Królowa i Xżę *Orleański* kupili 15,000 exemplarzy dziełka Pana Karola *Djupę*, o kassach oszczędności, wydanego na korzyść podupadłych wyrobników; a każdy exemplarz po franku. — Na giełdzie papiery hiszpańskie spadły, z powodu rozmaitych niepomyślnych wiadomości o Jzabellistach. — 25 z. m. Marszałek *Lobau* na czele deputacji gwardji nar: złożył powinszowanie Xięciu *Orleańskiemu* z okoliczności iego bliskiego zaślubienia. — Na obradach w izbie deputo: gdy wniesiono proiekt o wyposażeniu Xcia *Orleańskiego*, wielu sprzeciwiało się temuż wyposażeniu, lecz oświadczono że Xżę niema żadnego maiątku, bo Król przeznaczył swe dobra dla młodszych swych dzieci. — Pan *Burnet* Autor kucharskiego dykcjonarza, tyle za to dzieło miał dochodu, że teraz wydaiąc swą siostrzenicę za mąż, dał iej posagu pół miljona franków; iest to tylko cząsteczką iego ogromnego maiątku. — Ułaskawienie *Menjego* nastąpiło z powodu zaślubin Xcia *Orleańskiego*, i z przyczyny że się przyznał od razu do zbrodni z wszelkiemi szczegółami.

Hiszpanja.— Prawie w całej armji centralnej miały wybuchnąć rozruchy; Jenerał *Lorenzo* wygnany do *Alikante*, okazał się na czele zbuntowanego żołdactwa, lecz potem złożył dowództwo, z powodu iż zamieszki doszły zatrważaiącego stopnia. — P. *Kalatrawa* znowu zachorował. — Jenerał *Irribaren* 19go z. m. z wojskiem złożonem z 10,000 piechoty i 500 iazdy opuścił stanowiska w *Pampelunie*, dla wyruszenia ku *Puente la Reina*, i niepokoienia głównej kwatery. — *Seoane* przybył do St. Sebastjanu; iak mówią, celem objęcia naczelnictwa po *Ewansie*, który ma się oddalić do Anglji. — Z *Baiony* do głównej kwatery *Don Karola* znowu posłano 2,000,000 realów.

Anglja.— Xżę *Oranji* z swoim starszym synem ma przybyć do *Londynu*, aby być obecnym na uroczystościach z powodu dojścia pełnoletności Xiężniczki *Wiktorji*. — Xżę *Ludwik Bonaparte* z *Rio Janeiro* przybył statkiem do *Norfolku* w *Wirginji*. — Król, który od 20 z. m. bawił w *Windsor*, 26 miał wrócić do *Londynu* dla dawania pokoiów. — Poseł turecki wyprawił 3cią ucztę na urodziny Sułtana.

Włochy.— Małżonka Xięcia *Kapui* 25 Marca porodziła syna na wyspie *Malcie*. — Hr. *Matuszewic* 15 z. m. odpłynął statkiem parowym

z *Neapolu* do *Anglji*. Do pierwszego miasta przybył z *Rzymu* Baron *Palmstirna* Poseł Szwedzki przy dworze rossyjskim.

Niemcy.— J. C. W. Wielki Xiążę MICHAŁ 26 z. m. przybył z *Mnichowa* do *Augsburga*, zkąd po obejrzeniu tameczney giserni armat, w dalszą udał się podróż do *Baden*.— Po zmarłym Radcy *Gerningu* w *Frankforcie n. M.*, zostały niektóre listy ręki *Getego*, *Herdera* i innych znakomitych autorów niemieckich; spadkobierca tegoż *Gerninga* zamierzył ten skarb literatury ogłosić publiczności.— W *Hermanstadzie* stolicy ziemi *Siedmiogrodzkiej* 17go z. m. odbyło się uroczyste zagaienie stanów.

Turcja.— Na wyspie *Santorino* w *Grecji*, całe miasto wraz z ludnością skutkiem trzęsienia ziemi miało się zapaść, nie zostawiwszy po sobie ani śladu.— Sułtan zamyśla nową zmianę Ministrów.— Poseł francuzki z Lordem *Ponsonby* zostaie w nieporozumieniu.

Rozmaitości.— Ktoś opowiedział, że ieden z iego znaiomych nagle osiwiał na smutną wiadomość o śmierci ojca. „To nic ieszcze, rzekł drugi, ia widziałem pewnego Jegomości, któremu peruka osiwiała, gdy mu również smutną nowinę doniesiono, że mu żona ozdrowiała.“ — O 50 mil od *Kalkutty* w *Indjach*, żyie pokolenie, które iak pokolenie kannibalów ludzkie mięso pożera. Mieszkańcy ci nie maią ani miast, ani wsi; tylko żyią w namiotach urządzonych na drzewach, czyhaiąc na przechodzących wędrowców. Z obawy zaś przed drapieżnemi zwierzętami, dolne gałęzie ucinaią aby żaden z tych nieproszonych gości do nich się nie wdrapał, a sami za pomocą kiiów bambusowych schodzą i dostaią się do swoich mieszkań. Wszelkie usiłowania do ich ucywilizowania były nadaremne; ieden z tych ludzkożernych kanibalów przez długi czas chowany i utrzymywany przez osadnika, nareszcie nie mogąc się wstrzymać od wrodzonej zwierzęcej drapieżności, rzucił się na dziecko, celem pożerania iego mięsa; lecz dość wcześnie wstrzymano dzikiego i zasłużoną wymierzono mu karę. Lud ten osobliwy nazywa się *Kuki*, ma brzuch wystaiący; rysy wydatne, postać niska i muszkularne członki, są iego szczególne cechy. Pasmo gór *Chittagong* napełnione iest temi zwierzętami w postaci ludzkiej, których trudno wyplenić, albowiem mieszkaiąc poiedynczo i tułackie pędząc życie, tem samem łatwiej mogą się zabezpieczyć przed wszelką napaścią.— Ktoś ogłosił w pismach publicznych aby nie pożyczano żonie bez iego zezwolenia; nazaiutrz w tychże pismach odwołała żona obwieszczenie męża z przyczyny, że nawet za iego zezwoleniem niktby iej nie pożyczał.— „Co tu Pan robisz?“ zapytał Leśniczy Malarza rysuiącego drzewa w lesie. „Oto właśnie biorę się do tej sosny.“ „Za pozwoleniem, odparł Leśniczy rubasznie, WPan ani gałązki się nie dotkniesz, trzeba wiedzieć że tu iestem leśniczym!“— Pewna bardzo brzydka Pani prosiła wydawcę dzieła sławnego pisarza, aby w przedmowie zaprzeczył pogłosce, iakoby *ona była kochanką autora*. Na to odpisał iej wydawca, że do popiersia mniemanego kochanka dołączy i iej minjaturę, a to iuż będzie dostatecznem do zbiiania *biegaiącej wieści*. — Do ogłoszenia w pismach publicznych podano: „Rodowita francuzka mówiąca tylko swoim kraiowym ięzykiem, życzy być przyiętą iako Niemka do konwersacji.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Sulima Jenerał Lejt: z Petersburga; Czeodaiew Jen: Lejt: z Pułtuska; Smolak Pułk: z Płocka; Wieniawski Pułk: z Radzymina; Niemoiewski Gabr: Dzie: z Radoszewic; Ciechomski Józ: Dzi: z Brzozowa; Markowski Joachim Dzie: z Korytnicy, Łuszczewski Wik: Dzie:

D O N I E S I E N I A.

Sukcessorowie ś. p. Antoniego *Magiera*, wyczytawszy w tych dniach w Kurjerze Warsz: Nr 117, doniesienie iednego z Panów Mechaników Warszawskich, iakoby u niego miały być różne próby Magiera, na sprzedaż, takowemu doniesieniu zaprzeczaią, gdyż ś. p. Magier za życia nigdzie więcej nie sprzedawał tych, iak pod Nrem 95 przy ulicy Piwnej, na 4em piątrze, tak i Sukcessorowie iego maiąc prób tych znaczny ieszcze zapas na kilka lat,

nie sprzedaią gdzie indziej dotąd, iak w tem samem miejscu, wszakże naśladuiąc swego antecessora, nie widzieli potrzeby dotąd tego ogłaszać, gdyż każdy nabywaiący różne próby Magiera, a to tylko w tem miejscu, o tem miał sobie oświadczonem. Sukcessorowie ś. p. Magiera iednak zaczepieni doniesieniem zacytowanem na początku niniejszego, odpowiedzieć widzą potrzebę przez odpis niniejszy.

LISTY ZASTAWNE Nr 109,559, 166,586, 197,764 Lit: C. wraz z kuponami, dnia 12 Kwietnia b. r. w Lublinie skradzionemi zostały. Poczyniwszy o unieważnienie takowych stosowne kroki, ostrzega się każdego, ktoby takowe chciał nabyć, że szkodę własnej winie przypisze, uprasza się przytem iżby zbywaiącego natychmiast Władzy Policyjnej donieść raczono, a za uwiadomienie pod adresem XX. Karmelitów w Lublinie, i wykrycie sprawcy, oznacza się nagroda złp. 100.

Dnia 29 z. m. w Sobotę w kościele Ś. Krzyża, w czasie ślubu, zgubioną lub też przez omyłkę oddaną została CHUSTKA czarna, letnia, z kołem w środku, z szlakami narożnikami, tudzież z pół kołami w środku przy szlakach będącemi. Znalazca raczy ią odnieść pod Nr 1257 przy ulicy Nowy-świat, a nagroda czeka go przyzwoita.

APTEKA na prowincji do wydzierżawienia z korzystnemi warunkami; wiadomość udzielić potrafi Karol Szulke Aptekarz przy ulicy Solec Nr 2971 zamieszkały.

W dniu 28 Kwietnia/10 Maia r. b. przed W. Sławianowskim Assesorem w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego 1 Instancji Gubernji Mazowieckiej w Wydziale 1 przedaną będzie ostatecznie NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie pod Nr 2887, przy ulicy Wróblej położona, w drodze działów na przedaż wystawiona, pod korzystnemi dla kupuiącego warunkami.

ZŁOTYCH POLSKICH STO NAGRODY, uczciwy znalazca odbierze, ieśli zgubione ZŁOTYCH POLSKICH PIĘĆSET w papierach (3 stozłotowe, a 4 pięćdziesięciozłotowe), obwinięte w prośbę do Rządu Gubernjalnego, raczy oddać pod Nr 2322 przy ulicy Dzikiej na 1sze piątro. Te pieniądze zgubione zostały d. 5 b. m. w przechodzie z ulicy Trębackiej, przez plac Saski, Królewską ulicę na Grzybów, lub tamże na Targu po prawej stronie.

Z dnia 3 na 4 w nocy, na trakcie Łomiankowskim, skradzione zostały Furmanowi wiozącemu towary do Płocka, Skóry cielęce, Safjany, Przyszwy, Podeszwy i inne podobne artykuły w znacznej ilości. Ktokolwiekby takową kradzież odkryć mógł, niech raczy dać wiadomość do Handlu Skór w Warszawie przy ulicy Sto Jańskiej Nr 18, a niezawodnie nagrodzony zostanie.

Dnia 4 b. m. wyszedłszy na ulicę Michał Bardziński głucho-niemy przybyły z Prowincji, niewiadomo gdzie się znajduie. Uprasza się ktoby miał o nim wiadomość, aby raczył udzielić pod Nr 2320, przy ulicy Dzikiej, do Konatkiewicza; koszta wszelkie z wdzięcznością zwrócone będą.

Zgubioną została wychodząc z pałacu Kom. Rzą: Przy: i Skar: METRYKA chrztu w niemieckim ięzyku napisana; uprasza się znalazcę o oddanie do Drukarni Kurjera, za nagrodą złp. 12.


D. 3 Maia wieczorem w Saskim Ogrodzie, zginął Piesek biały z gatunku szpiców, po nim żółte plamy na grzbiecie, uszy żółte, oczy czarne, łapki do kolana podstrzyżone; i chociaż dostrzeżono osobę za którą przez bramę od Mazowieckiej ulicy wybiegł z ogrodu pomieniony piesek, lecz Znalazca iego będzie dobrym o tyle o ile strata iest dotkliwą bliźniemu, i odeśle go do domu W. Malcza Doktora pod Nr 1339, na ulicę Sto Krzyzką w podwórze na dole.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. ŚNIADANIE: Cietrzew z roż: szpiko:, Cyranki z roż: z sała:, Polędwica z roż: z serdela:, Flaki z pieca i zwyczaj:, Potrawa z pulard z ryżem, Szparagi z masłem, Zupa rako: i Rosoł. KOLACJA: Raki duszo: w maśle, Zrazy a la nelson, Kotlety.

W TRAKTJERNI przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471, w domu przy pałacu Mniszkowskich w prost figury Sgo Jana, od dnia iutrzejszego, w NIEDZIELĘ i CZWARTKI, będą na śniadanie FLAKI z pieca z szparagami i zwyczajne, niemniej KURCZĘTA, RAKI, SZPARAGI i inne Potrawy, za pomierną cenę, smacznie urządzone.

*** Dziś w Kawiarni obok Ratusza przy ulicy Senatorskiej, Panny Luiza i Paulina Hessen grać i śpiewać będą. Zacznie się o godzinie 6 w wieczor.

*** Dziś w Kawiarni przy ulicy Długiej pod Nr 551, w domu zwanym Potkańskich pod Pelikanem, da się słyszeć ulubiony KWINTET z dobranych Artystów przez Kurzątkowskiego.

Wczoraj wyciągnięte Nra 69.—8.—88.—77.—40.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIELKI. Jutro *Żona Fradjawola. Wieszczka Jeziora.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Krzyżyk złoty. Kotka.*

W dawnym Teatrze Rozma: dziś Mechanik *Mekolli.*